



*Szanowna Pani
Halina Słojewska*

Szanowna Laureatko, Drodzy Państwo,

czarne, mocno zarysowane brwi, wyraziste, ostre rysy i burza gęstych włosów. A przede wszystkim intensywne, choć ciepłe i łagodne spojrzenie pięknych, nieco skłonnych oczu. Tak ją sportretował w swoim „Theatrum Vitae” mąż, wybitny artysta i scenograf, Marian Kołodziej. I tak ją znamy wszyscy – bo Halina Słojewska pozostaje od wielu lat jedną z najwybitniejszych osobowości Gdańska. Najbardziej rozpoznawalnych i najbardziej wyrazistych.

Zawsze dyskretnie uśmiechnięta, subtelna i elegancka. Prawdziwa dama. Nawet w sytuacjach trudnych, zachowująca powściągliwość i klasę. Jest w Gdańsku uosobieniem etosu zawodu aktora i strażniczką Słowa – literatury najwyższych lotów, piękna poezji. Tekstów, które niosą ze sobą mądrość przekazu i urodę formy.

„Znają ich i kochają wszyscy w Gdańsku”. To o niej i Marianie Kołodzieju. Choć obydwójce zawsze chronili swoją prywatność, pozostają niejako wizytówką artystycznego Gdańska – z intensywnością twórczego życia z jednej strony i daniem świadectwa bolesnej Historii z drugiej. Jedno z najpiękniejszych miejsc Gdańska, ulica Mariacka, ma w nich kogoś na kształt ambasadorów. Tu jest ich dom. Tutaj, na Przedprożu Teatralnym Halina Słojewska czyta poezję. I choć od śmierci Mariana Kołodzieja minęło kilka lat, nie sposób pisać o nim w czasie przeszłym. Bo przecież On w Gdańsku cały czas JEST. Dzieje się tak także za sprawą Haliny Słojewskiej, o której artysta mówił, że jest jego najlepszą przyjaciółką i dodawał żartobliwie, że awansowała także z czasem do rangi asystentki. Towarzyszyła mu we wszystkich artystycznych podróżach – od budowy papieskich ołtarzy, po rodzące się przez lata „Kłisze pamięci”. Nasza Laureatka we wspaniałym stylu kontynuuje życiową misję swojego męża, którą zdają się oddawać najpełniej słowa Zbigniewa Herberta: „Ocalałeś nie po to, aby żyć; masz mało czasu, trzeba dać świadectwo”.

Owo „dawanie świadectwa“ przyświeca także indywidualnym poczynaniom życiowym i twórczym Haliny Słojewskiej. I choć oczywiste jest, że w Gdańsku naszej Laureatki przedstawiać nie trzeba, warto przypomnieć najważniejsze momenty z jej bogatego życiorysu. Kilka lat temu, przy okazji 50-lecia pracy teatralnej wyznała, że ten jubileusz ją zaskoczył: „Prawie nie zauważyłam, że czas minął. (...) Ciągle jestem w trybach pracy“. Nie ma w tych słowach artystki ani śladu kokijeterii, bo od debiutu w „Weselu“ w Białymstoku nasza Laureatka pozostaje jedną z bardziej zapracowanych aktorek swojego pokolenia. Występy na scenie, spotkania poetyckie, działalność społeczna, wspieranie twórczości Mariana Kołodzieja – to tylko kilka pól jej aktywności.

Po ukończeniu łódzkiej szkoły teatralnej i filmowej występowała przez kilkanaście lat w teatrach w Białymstoku, rodzimej Bydgoszczy, Olsztynie i w Krakowie, by w 1966 roku trafić do Gdańska, który miał się okazać docelowym portem jej artystycznej wędrówki. W Teatrze Wybrzeże pracowała ponad trzydzieści pięć lat. Przez ponad pół wieku na scenie wykreowała dziesiątki postaci – przede wszystkim dramatycznych, bo w takich czuła się najlepiej. Molly Bloom w „Ulissiesie“, Tytania w „Śnie nocy letniej“, Rolisonowa w „Dziadach“, Matka Maria od Św. Augustyna w „Dialogach karmelitanek“ – te i inne role zapisały ją trwale na kartach historii teatru najnowszego. Grała między innymi u Marka Okopińskiego, Konrada Swinarskiego, Stanisława Hebanowskiego, Kazimierza Kutza, Mirosława Borka, Macieja Prusa i Ryszarda Majora.

W latach 70. jeden z recenzentów zanotował na temat jednej z jej kreacji: „Przykładem finezyjnego potraktowania roli, wzbogacającego tekst całą gamą aktorskich środków – jest mistrzowsko rozegrana przez Halinę Słojewską (...) scena rozmowy z Narcyzem (...). Ileż tu dzieje się dzięki mimice, zmianom intonacji, gestu – niejako ponad tekstem, taką interpretacją tak świetnie uwydatnionym i – wzbogaconym“.

Aktorką spełniała się także w trudnej sztuce monodramu – współtworzyła spektakle dla Teatru Telewizji, realizowane w złotym okresie gdańskiego ośrodka TVP. Grała również w serialach i w filmie, tworząc między innymi niezapomniane role drugiego planu w obrazach „Prom“, „Dziewczynką z Hotelu Excelsior“ czy „Wróżby kumałą“.

Równoległe z działalnością artystyczną od końca lat 60. biegnie ścieżka pracy społecznej Haliny Słojewskiej. Jej zaangażowanie i odwaga sprawiły, że krótko po przybyciu do Gdańska została na długie lata szefową tutejszego oddziału ZASP. Aktywnie uczestniczyła w najważniejszych wydarzeniach wolnościowych na Wybrzeżu. Wraz z innymi aktorami

występowała w Stoczni Gdańskiej podczas strajku w Sierpniu 1980 roku, po ogłoszeniu stanu wojennego działała w Komisji Charytatywnej przy kościele św. Brygidy, udzielała się w duszpasterstwie środowisk twórczych i współpracowała z podziemiem solidarnościowym. Była rozpracowywana i inwigilowana przez Służby Bezpieczeństwa. W latach 1982-1988 występowała z recytacjami poezji podczas Mszy za Ojczyznę i w ramach Tygodni Kultury Chrześcijańskiej w Gdańsku. Wyreżyserowała „Wieczernik” Ernesta Brylla, wystawiany w kościołach Gdańska i Warszawy, a w 1984 roku wraz z mężem, Marianem Kołodziejem stworzyła spektakl „Gloria Victis”, poświęcony obrońcom Westerplatte.

Rolę aktorów we współczesnym świecie nasza Laureatka charakteryzuje słowami poety, Zbigniewa Herberta oczywiście: „Chcemy zmusić naszych bliźnich do refleksji nad ludzkim losem, do trudnej miłości, jaką winni jesteśmy sprawom wielkim, a także pogardy dla tych wszystkich, którzy z uporem godnym lepszej sprawy starają się człowieka pomniejszyć i odebrać mu godność”. Halina Słojewska w obronie owej godności ludzkiej staje od kilkudziesięciu lat. Zawsze pomocna, służąca wsparciem i radą wszystkim potrzebującym. Niestrudzona i skromna.

Za swoją pracę i działalność otrzymała wiele nagród, między innymi Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, Srebrny Medal Zasłużony Kulturze Gloria Artis, Wielką Pomorską Nagrodę Artystyczną, a także Medal św. Wojciecha. Dziś dołącza do nich wyróżnienie wyjątkowe dla naszego miasta – Nagroda Neptuna.

Szanowna Laureatko,

Gdańsk ma wielkie szczęście, że stał się Pani domem, że tutaj Pani żyje i działa od lat. Że tutaj daje Pani świadectwo. Nie wystarczy słów i nie wystarczy nagród, aby podziękować za Pani pracę i za Pani postawę. Chyląc więc pokornie czoła, mówimy skromne: „Dziękujemy”. Za zaangażowanie, za rolę, za poezję. Za Halinę Słojewską i Mariana Kołodzieja.

Prezydent Miasta Gdańska


Paweł Adamowicz

Gdańsk, 8 sierpnia 2014 roku